

Katarzyna Maliszewska
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Mapa kobiecej tożsamości – kulturowa wędrówka po śladach*

The map of female identity –
a cultural journey through the traces

Streszczenie. W ponowoczesnym świecie coraz trudniej znaleźć właściwą odpowiedź na znaczące pytanie o sedno kobiecej tożsamości. Mamy bowiem do czynienia z nieustannym poszukiwaniem *tymczasowych możliwości*, ukrytych w gwałnym i nieuporządkowanym świecie. Małgorzata Malicka w pracy *Ja to znaczy kto? Rzecz o osobowej tożsamości i wychowaniu* definiuje cztery wyznaczniki tożsamości. To właśnie z nimi chciałabym połączyć kulturowe poszukiwania, a także *wtopić* w nie wszystkie znaczące, w moim przekonaniu, *ślady* kobiecej natury. Kobięca literatura wydaje się w tym względzie miejscem wyjątkowym. Pozwala bowiem wytropić, zazwyczaj niewidoczne, ścieżki w myśleniu o kulturze jako o znaczącym narzędziu poznania.

Słowa klucze: tożsamość, kobiecość, ciało, doświadczenia, cierpienie, ukryte reguły kultury.

Summary. In the post-modern world finding the right answer to the crucial question about the essence of female identity is increasingly difficult. This is due to the fact that we are on a constant search for *temporary opportunities* hidden in a loud hectic world. In her work *Ja to znaczy kto? Rzecz o osobowej tożsamości i wychowaniu* (Who am I? On personal identity and education) Małgorzata Malicka defines four identity criteria. The author of this article makes an attempt not only to connect these criteria with cultural research, but also to link them with all crucial traces of female identity. Woman's writing seems to be quite an exceptional area in this matter, offering us the rare possibility to recognise culture as a critical source of knowledge.

Key words: identity, femininity, body, experiences, suffering, hidden rules of culture.

* Tekst artykułu powstał z wykorzystaniem fragmentów mojego magisterium „Głosy wewnętrzne. Odzwierciedlenia tożsamości kobiet w spektaklach współczesnego teatru telewizyjnego”, napisanego pod kierunkiem dr hab. Agnieszki Stopińskiej-Pająk.

Kwestie sztuki, stylu, prawdy nie dają się [...] oddzielić od kwestii kobiety.
Zwykle sformułowanie tej wspólnej problematyki zawiesza [...] pytanie: kto to jest kobieta?
Jacques Derrida (Sordyl, 1994, s. 196)

Początek opowieści

Przypomnijmy znaczący dialog literacki: „– Kim jesteś? [...] Alicja odpowiedziała nieśmiało: – Ja naprawdę w tej chwili nie bardzo wiem, kim jestem” (Caroll, 2000, s. 65). Na to z pozoru oczywiste pytanie w ponowoczesnym świecie coraz trudniej znaleźć właściwą odpowiedź. Mamy bowiem do czynienia z nieustannym poszukiwaniem *tymczasowych możliwości*, ukrytych w gwarnym i nieuporządkowanym świecie (Gergen, 2009, s. 173–174). Andragogiczne rozważania dotyczące wariantów w obrazowaniu ponowoczesnej kobiecości pragnę poprowadzić w formie *kulturowej wędrówki po śladach* – narracyjnego kolażu, gdzie „technika cytowania i zestawiania nie uznaje różnic ani granic między literaturą a rzeczywistością, sztuką oraz życiem, pomiędzy światem a tekstem. [...] Kolaż z każdą dziedziną nawiązuje dialog i każdą z nich zmusza do podjęcia dialogu; do rozpoznania siebie na nowo” (Jaworska-Witkowska, Kwieciński, 2011, s. 277). Poszczególne etapy rozważań oparłam na technice *wtapiania* małych, powiązanych z sobą elementów w kształt przedmiotu rozważań – kobiecego istnienia (Jaworska-Witkowska, Kwieciński, 2011, s. 178).

W dzisiejszych czasach – zwraca uwagę Zbyszko Melosik – obowiązuje zasada: „istnieje wielu ty – wybierz sobie na dany moment jednego z nich” (Bieńko, 2010, s. 183). To prowadzi do sytuacji, w której: „[...] Oni, czyli ta Kobieta i ten Mężczyzna, szukają się, bo się pogubili (Umer, Poniedziałki, 2008, s. 40). Chaos ogarnął zaskoczony społeczeństwo zbyt mocno, by kiedykolwiek ustąpić i pozostawić świat jasnym i przejrzystym. Tożsamości stają się niepewne, nieuchwytnie i płynne (Bauman, 2011, s. 11). Kiedy jednak ta *zagubiona kobieta* zatrzyma się na chwilę i przyjrzy się sobie z dystansu, dochodzi do wniosku, że historia jej życia tworzy zarys konkretnej tożsamości – ukrytych pragnień, sprzecznych impulsów, zranień i powiązań (Bauman, 2011, s. 10).

Malicka w pracy *Ja to znaczy kto? Rzecz o osobowej tożsamości i wychowaniu* definiuje cztery wyznaczniki tożsamości. To właśnie z nimi chciałabym

połączyć kulturowe poszukiwania, a także *wtopić* w nie wszystkie znaczące, w moim przekonaniu, *ślady* kobiecej natury. Virginia Woolf w *Pochyłej wieży* pisze: „[...] nic nie istnieje niezależnie, wszystko żyje tylko w oczach innych ludzi. Ten świat, do którego wspinamy się tak mozolnie, to świat zwierciadlany” (cyt. za: Jaworska-Witkowska, Kwieciński, 2011, s. 176). Zdaniem Charlesa Taylora, tożsamość kształtuje się zawsze w dialogu z innymi ludźmi (Taylor, 2002, s. 38, 47). Kobięca literatura wydaje się w tym względzie miejscem wyjątkowym. Pozwala bowiem wytropić, zazwyczaj niewidoczne, ścieżki w myśleniu o kulturze jako o znaczącym narzędziu poznania (Jaworska-Witkowska, Kwieciński, 2011, s. 160).

Lecąc na oślep ku świat(ł)u – zawartość kufra genetycznego?

– Czy wierzysz w dziedziczność?

– To tak jakbyś zapytała, czy wierzę w tramwaj.

Agnieszka Osiecka (Osiecka, 1993, s. 181)

Nauki społeczne bardzo długo próbowały określić prawdę o człowieku bezcielesnym, utkanym z przędzy uczuć i myśli (Melosik, 2012, s. 153). Ponowoczesny świat coraz silniej akcentuje jednak cielesną indywidualność jednostki. Taka perspektywa powoduje, że ciało człowieka staje się pierwszoplanowym czynnikiem wyznaczającym obecność w społeczeństwie. W znaczącej mierze nadaje także kształt ludzkiej tożsamości (Bieńko, 2010, s. 189). Staje się „pierwszym i najbardziej naturalnym narzędziem” (Mauss, 2001, s. 543), którym ponowoczesny człowiek posługuje się coraz sprawniej. Małgorzata Malicka w swoich rozważaniach podkreśla fakt, że człowiek posiada konkretną zawartość kufra genetycznego, który otrzymuje w spadku po swoich przodkach (Malicka, 1996, s. 143). Wyznacza on, w jej w przekonaniu, określone granice funkcjonowania jednostki (Malicka, 1996, s. 145).

Dziś jednak pragnienie projektowania indywidualnego *ja* zamienione zostaje w tworzenie *projektu ciała* (Bieńko, 2010, s. 187). Stało się ono swego rodzaju laboratorium, przestrzenią badawczą, stawiającą jednostkę przed koniecznością wyboru konkretnych rozwiązań z szerokiego zakresu możliwości (por. Giddens, 2001, s. 139). Dokonywanie coraz odważniejszych rekonstrukcji na płaszczyźnie swojej cielesności prowadzi człowieka w stronę nowej jakości wyrażania siebie. Kwestia ciała niespodziewanie przekracza granice dziedziczności, coraz częściej stając się kwestią *wyboru*. W ten sposób otwiera się przed jednostką sfera wolności w tworzeniu siebie na nowo. W ponowoczesnym świecie zarządzanie cielesnością jest ści-

śle związane z estetyzacją życia. Polega ona na możliwości autokreacji przez nieustanne eksperymentowanie i wypróbowywanie najróżniejszych osobowości i stylów życia (Bieńko, 2010, s. 187–188).

Tożsamość człowieka jest coraz bardziej postrzegana przez pryzmat ciała. Konsekwencją takiego spojrzenia jest przeniesienie punktu ciężkości w konstruowaniu osobowości z *wnętrza* na jego *powierzchnię*. Wycofanie w ciało może szybko przemienić się też w bezpieczną *ucieczkę* przed „wieloznacznością świata”. Kontrolowanie własnej cielesności daje człowiekowi złudne poczucie kontroli nad życiem (Melosik, 1999, s. 90). Na poziomie ponowoczesnej codzienności kobiecość jest określana w oparciu o obowiązujące wzorce. Społeczna prawda o kobiecie w nieunikniony sposób określa i dyscyplinuje sposób, w jaki postrzega ona swoją tożsamość (Melosik, 1996, s. 75). Działanie to nigdy nie jest *nie-winne*. Prowadzi bowiem bezrefleksyjnie zasłuchaną kobietę w kierunku nabywania cech kobiety-ĆMY, która lecąc na oślep ku światu (por. Kiec, 2011, s. 17), staje się przestrzenią, w którą wpisywane są społeczne konteksty. Wchodzi w rytm rytuałów, które mają na celu *wypełnić* jej kobiecość (Melosik, 1996, s. 75). Coraz większą wagę przywiązuje się dziś do wizerunku nieskazitelnego i w pełni przemyślanego. Niedoskonałe ciało jest wyznacznikiem słabości charakteru, „[...] jest czymś, co trzeba przezwyciężyć i odrzucić” (Roter, Olszańska, 2012, s. 283). Kłuje w oczy krytyczne oko społeczne, a przede wszystkim stanowi żywe świadectwo *niespełnionego obowiązku*, z którym ponowoczesna kobieta musi się zmierzyć jak najszybciej (por. Bauman, 2009, s. 68). Uprzedmiotowione ciało, przekształcone w obiekt nieustannych przemian, przestaje być jednak gwarantem ciągłości i jedności osoby (Bieńko, 2010, s. 187–188).

Zabijanie ptaka w locie – koleiny wczesnych doświadczeń

Kto Cię tak pokaleczył, że tak bardzo boli? [...]

Już nie będzie królową, już nie będzie koroną

Agnieszka Osiecka (cyt. za: Kiec, 2011, s. 16).

Szczególnie głęboko i wyraźnie na obraz kobiecej tożsamości wpływają doświadczenia wczesnego dzieciństwa. Ralf Linton, amerykański antropolog kultury, podkreśla w swoich rozważaniach ogromne znaczenie pierwszych lat w życiu jednostki. Mają one decydujący wpływ na ustalenie „wysoce zgeneralizowanych systemów wartości – [...] stanowiących głębsze warstwy osobowości” (Linton, 1975, s. 159). Doświadczenia wczesnego dzieciństwa w dużym stopniu, pisze Małgorzata Malicka, wpływają na postawy

przejawiane zarówno względem samego siebie, jak i otaczającego świata. Wyznaczają często nieodwracalne *szlaki* kolein losu, którymi może potoczyć się życie człowieka (Malicka, 1996, s. 151).

Wspomnienie pozytywnych wzmocnień z okresu dzieciństwa, a także możliwość zaspokojenia przez dziecko najważniejszych potrzeb, buduje w kobiecie silny fundament poczucia własnej wartości. Dzięki niemu konfrontacja z egzystencjalnymi kryzysami daje szansę na przeobrażenie ich w momenty rozwojowe, kształtujące dojrzałe oblicze dorosłości (Malicka, 1996, s. 151). Według Carla Rogersa, amerykańskiego psychologa, przeświadczenie *bycia wyjątkowym* ma szansę ukształtować się u każdego, „kto był przedmiotem miłości” (Malicka, 1996, s. 149). Człowiek bardzo szybko zaczyna *myśleć o sobie* oczami innych, dotyczy to szczególnie spojrzenia osób znaczących. „Nigdy nie wyobrażaj sobie, że nie jesteś taką, jaką cię inni widzą, [...] gdyż inaczej inni widzieliby cię inaczej” (Carroll, 2010, s. 76).

Niestety, bezwzględny „komentarz” pierwszego zranienia jest przerażający, smutny i porażający. Rysa niekochania i *niedotulenia* w obrazie kobiecej tożsamości może przynieść dramatyczne skutki. Virginia Woolf pisze: „Nasze życie nie jest ograniczone do jednego ciała i do tego, co mówimy i robimy; żyjemy cały czas w odniesieniu do pewnych prętów i koncepcji w tle” (cyt. za: Jaworska-Witkowska, Kwieciński, 2011, s. 159). Takie pręty mogą odbierać dorosłość. Gdy dzieciństwo młodej kobiety nie jest przeniknięte przez właściwy odcień relacji z matką, zostaje pozbawione szansy na odnalezienie odpowiednich kolorów i słów do interpretacji otaczającej rzeczywistości (Malicka, 1996, s. 205–207). W kobiecym sercu zostaje odcisnięta bolesna refleksja: „Może można się urodzić po raz drugi, z jakiejś innej matki, chlebowej i gorącej?” – pisała Osiecka (cyt. za: Turowska, 2000, s. 12). Kobieta posiadająca taki bagaż doświadczeń, w dorosłym życiu staje się PTAKIEM, „[...] który – raz śmiertelnie przerażony – już nigdy nie wyzbędzie się lęku” (cyt. za: Turowska, 2000, s. 12). W jej sercu następuje systematyczne wyparowywanie dziewczęcej siły i otwartości, a także powstawanie bolesnych rys na kobiecej tożsamości. Projektowana pierwotnie jako wolny, niezakłócany przez nikogo i nieskrępowany niczym *lot*, przemienia się w zmaganie z chorobą kobiecej duszy – *czarną melancholią* (Kiec, 2011, s. 14–15). W *Rozmowach w tańcu* Agnieszka Osiecka doskonale charakteryzuje ten rodzaj duchowego schorzenia „JA: [...] cierpię na czarną melancholię. [...] Zawdzięczam to mojej mamie. Taki *czarny prezent*. ONA: Kiedyś mówiło się *choroba duszy*. Możesz nazwać tę chorobę? JA: Mogę: [...] *Syndrom albańskiej nogi*. [...] w zapadłych, albańskich wioskach wciąż utrzy-

muje się zwyczaj, że kiedy rodzi się dziewczynka, rodzona matka *naciąga* jej nóżkę. Po prostu uszkadza jej staw biodrowy i zmienia ją w kalekę do końca życia: dziewczyna kuleje” (cyt. za: Kiec, 2011, s. 15). Anna Janko, kreśląc portret Hanny, bohaterki *Dziewczyny z zapalkami*, pisze „Ha, dość prędko dorosłaby do siebie samej, nie czując się tak bezimiennie. Jednak niepokój matki, jej bezsenność, depresja [...], wisały nad młodością” (Janko, 2007, s. 195). Ponowoczesny świat coraz bardziej zamienia się w *bezimienną przestrzeń* – niepewnych siebie i pokaleczonych kobiet. Bardzo często *szlaki* kobiecych egzystencji przypominają trudną do zatrzymania układankę z efektem domino.

Szara sukienka poetki – cierpienia

Mówisz, że oczy mam przezroczyście, krople dwie, które blask mają wewnątrz.
Jeremi Przybora (Przybora, 2009, s. 403).

Całe życie jesteśmy wystawieni na dotyk różnorodnego cierpienia. Podobno nie jesteśmy go w stanie ani wybrać, ani przewidzieć. Jest ono czymś nieuchronnym i spada na nas niespodziewanie. Sposób przeżywania go nie zależy tylko od warunków, w jakich człowiek żyje, ale także od jego usposobienia. Każda osoba ma określoną *pojemność*, gdzie cierpienie może *zamieszkać*. Istnieje jednak pewien *próg* i *strop* cierpienia, który nie powinien być przekroczony (Malicka, 1996, s. 145). Doświadczenie to jest ogromnie niebezpieczne dla kształtowania się tożsamości. Poraża bowiem ludzką zdolność do tworzenia narracji o swoim życiu (Malicka, 1996, s. 147). „A życie jest w gruncie rzeczy historią [...], która poszukuje sposobu opowiedzenia o sobie” (Ricoeur, 1992, s. 56). Cierpienie zrywa tę delikatną narracyjną nić. Człowiek koncentrując się skrajnie na jednej chwili, nie jest w stanie ujrzeć i opisać życia jako całości (Malicka, 1996, s. 147). Według Ricoeura, cierpienie poraża nie tylko predyspozycję do pełnego widzenia świata, ale także zmniejsza ludzką zdolność do działania (Ricoeur, 1992, s. 56). Osoba przeżywająca silne cierpienie często wycofuje się ze świata.

Agnieszka Osiecka nazywa zjawisko czynienia z bólu i cierpienia filozofii codziennej – życiem w szarej sukience. Kobiety często nie potrafią żyć samotnie, a jednocześnie nie są w stanie zbudować trwałego związku (Kiec, 2011, s. 24). Przepęlniona bólem ponowoczesna kobieta staje przed decyzją podjęcia bezpiecznego życia bez pragnień, bez troski o siebie i nabywanie nowego rodzaju przeżyć (Bauman, 2011, s. 11). „Tkwić w szarej sukience [...]. Taki jest mój program” (Osiecka, 1981, s. 17). Cierpienie, bardziej niż

cokolwiek innego, konstytuuje ludzką podmiotowość. Ból, ukryty często w codzienności, w wiernym i bezrefleksyjnym wypełnianiu obowiązków, próbie ucieczki od głosu swojej duszy, nie jest tym, co człowiek posiada, ale tym, kim człowiek jest (Malicka, 1996, s. 146). Bohaterka powieści Marii Kuncewiczowej stawia w imieniu wielu poetek w szarych sukienkach bardzo ważne pytanie: „[...] jakże ja będę umierać, kiedy nie żyłam wcale?” (Kuncewiczowa, 1987, s. 84). Ponowoczesność coraz gwałtowniej zamyka swoich mieszkańców w świecie nieustannych ucieczek. Dbą o to, aby w gwarze codzienności nie usłyszeli prawdziwego głosu cierpiącej, ludzkiej duszy.

Skrzydlate myśli cudzoziemki – ukryte reguły kultury

Opowiedz mi o ptaku, wyzwanym z nieba [...]

Odloty takie ciężkie.

Gdzie teraz masz dom?

Barbara Śleszyńska (Śleszyńska, 2009, s. 33).

Kształt ludzkiego życia jest silnie zdeterminowany przez wpływy kulturowe. Człowiek zawsze przychodzi na świat w określonym czasie i w konkretnej społeczności. Obcowanie z codziennymi formami funkcjonowania, a także różnymi stereotypami na temat społecznych zachowań, w znaczący sposób określa naszą tożsamość (Malicka, 1996, s. 152). System kulturowy stanowi często fundament, na którym kształtuje się osobowość człowieka, zawiera zręby odpowiedzi na ważne pytania: Kim jestem? Jak mam mówić, chodzić, spać i kochać? Jak mam przyjąć śmierć?

Przy utartych schematach działania nie ma jednak miejsca na pogłębioną refleksję. Człowiek sprowadza też na siebie wciąż nowe ograniczenia. Powodem tego może być obecność wykluczających się wzajemnie pragnień i tęsknot. Te wypełniają myśli kobiety – CUDZOZIEMKI, która nieustannie podlega obcym jej regułom. Należą do nich tęsknota za poczuciem bezpieczeństwa i jednocześnie silne pragnienie samotności, chęć odczuwania wspólnoty *bycia* i dążenie do niepowtarzalności. Zygmunt Bauman określa te wewnętrzne, ponowoczesne konflikty starciem dwóch najsilniejszych potrzeb – *trzymania się za ręce oraz potrzeby oswobodzenia ich* (Bauman, 2011, s. 37).

Ponowoczesne cudzoziemki aranżują *ucieczki* (Kiec, 2011, s. 18). Decydują się na *istnienie namiastkowe*, polegające na nabywaniu zdolności do „natychmiastowego wkraczania w tożsamości lub związku o wielce zmiennych formach” (Gergen, 2009, s. 217). Brzemieniem dzisiejszego człowie-

ka staje się wzmożone poczucie *udawania*, *konieczność występowania* oraz *odgrywania roli*, by osiągnąć zamierzony cel (Gergen, 2009, s. 182). Kategoria *prawdziwego Ja* zaczyna coraz bardziej zanikać, spójność i autentyczność przestają się liczyć. Człowiek, odczuwając przyjemność z poszerzonych możliwości istnienia, zaczyna nabierać cech *osobowości pastiszowej*, zaciera się w nim poczucie winy związane z brakiem szczerości (Gergen, 2009, s. 184, 203). Wizerunek współczesnego człowieka zaczyna przypominać *wieszak*, na którym wiszą dostępne kostiumy ról społecznych (Goffman, 2009, s. 253). „Ideal autentyzmu niczym tkanina strzępi się na brzegach” (Gergen, 2009, s. 184).

Jednym z atrybutów kobiety, najczęściej jej przypisywanym, jest histrionizm, czyli gra, udawanie, maskowanie się (Sordyl, 2004, s. 197). Ponowoczesne kobiety-cudzoziemki wybierają coraz częściej życie w formie *serii niespójnych póz*. Kryją się za utartą codziennością i jednowymiarowością wypełnianych przez siebie ról: „[...] ratuje mnie mechaniczna odpowiedzialność, powrót do codziennych obowiązków podtrzymywania [...] życia. [...] Istnienie, które należy obsłużyć (Janko, 2007, s. 145).

Koniec opowieści

„Wydaje się możliwe, że prześlizgnęła się przez niewidzialną granicę, która zawsze oddzielała ją od tego, co wolałaby odczuwać, kim wolałaby być. Nie wydaje się niemożliwe, że przeszła ledwo uchwytnie, lecz głębokie przeobrażenie [...]”.

Dogoniła samą siebie (Cunningham, 1999, s. 94, 124)

Ponowoczesne życie niesie ze sobą potrzebę funkcjonowania wobec nieustannej zmiany, która pozostawia widoczne ślady również w przestrzeni kultury, czyniąc ją szczególną *matrycą* społecznego komunikowania (por. Gwóźdź 2006, s. 352). Niezbędne wydaje się zatem wzbudzenie w sobie otwartości na odczytywanie kultury w nowy, głębszy sposób. Szukanie w niej inspirujących znaczeń wyposaża pedagogów w nieznaną dotąd siłę (por. Jaworska-Witkowska, Kwieciński, 2011, s. 113, 315–316). Ważne jest zatem dowartościowanie materiałów kulturowych jako miejsc odsłaniania wzorów i konwencji odzwierciedlających przemiany życia w ponowoczesnej rzeczywistości (Kosiński, 2006, s. 331). Przekładają się one bowiem na konkretne i wyraziste obrazy ludzkiej egzystencji (Sordyl, 2004, s. 201). Powyższe rozważania rysują zaledwie jeden w wielu wymiarów kobiecego istnienia: uwikłanie w codzienną grę utajonych pragnień, trudnych i bolesnych relacji oraz nie-

ustannej walki o udowodnienie własnej wartości w otaczającym świecie. Tobolesnarefleksja, alewmoimprzekonaniuogromnieznaczącapedagogicznie i zachęcająca do dalszych poszukiwań.

Bibliografia

- Bauman Z. (2009), *Konsumowanie życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Bauman Z. (2011), *Kultura w płynnej nowoczesności*, Agora, Warszawa.
- Bieńko M. (2010), *Sposoby posługiwania się tożsamością seksualną w kulturze popularnej*, [w:] *Kultura popularna: konteksty teoretyczne i społeczno-kulturowe*, (red.) A. Gromkowska-Melosik, Z. Melosik, Impuls, Kraków.
- Carroll L. (2000), *Alicja w krainie czarów*, Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Cunningham M. (1999), *Godziny*, Pokolenie, Łódź.
- Gergen K. J. (2009), *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Giddens A. (2001), *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Goffman E. (2008), *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Aletheia, Warszawa.
- Gwóźdź A. (2006), *Kultura – media – kulturoznawstwo*, [w:] *Teatr – media – kultura*, (red.) D. Fox, E. Wąchocka, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Janko A. (2007), *Dziewczyna z zapalkami*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa.
- Jaworska-Witkowska M., Kwieciński Z. (2011), *Nurty pedagogii. Naukowe, dyskretne, odlotowe*, Impuls, Kraków.
- Kiec I. (2011), *Zabijanie ptaka w locie, czyli o mamie, tacie i niezłym chłopcu*, [w:] *Po prostu Agnieszka. W 75 rocznicę urodzin Agnieszki Osieckiej. Studia i materiały*, (red.) I. Borkowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Kosiński D. (2006), *Teatr XXI wieku – ku nowym definicjom*, [w:] *Teatr – media – kultura*, (red.) D. Fox, E. Wąchocka, Katowice.
- Kuncewiczowa M. (1987), *Cudzoziemka*, Iskry, Warszawa.
- Linton R. (1975), *Kulturowe podstawy osobowości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Malicka M. (1996), *Ja to znaczy kto? Rzecz o osobowej tożsamości i wychowaniu*, Znak, Warszawa.
- Mauss M. (red.) (2001), *Socjologia i antropologia*, KR, Warszawa.
- Melosik Z. (1996), *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne*, Impuls, Poznań–Toruń.
- Melosik Z. (red.) (1999), *Ciało i zdrowie w społeczeństwie konsumpcji*, Edytor, Poznań–Toruń.

- Melosik Z. (2012), *Ciało jako przedmiot studiów kulturowych*, [w:] *Kultura popularna: konteksty teoretyczne i społeczno-kulturowe*, (red.) A. Gromkowska-Melosik, Z. Melosik, Impuls, Kraków.
- Osiecka A. (1981), *Wada serca*, Czytelnik, Warszawa.
- Osiecka A. (1993), *Rozmowy w tańcu*, Tenten, Warszawa.
- Przybora J. (2009), *Piosenki prawie wszystkie*, Wydawnictwo MUZA S.A., Warszawa.
- Ricoeur P. (1992) *Cierpienie nie jest bólem*, [w:] *Filozofia osoby*, Wydawnictwo PAT, Kraków.
- Sordyl A. (2004), *W poszukiwaniu kobiecej tożsamości. Modelowanie współczesnego wizerunku kobiety w polskim Teatrze Telewizji*, „Opcje”, nr 1/2.
- Śleszyńska B. (2009), *Miłość skrzydlata*, Wydawnictwo AD OCULOS, Warszawa–Rzeszów.
- Taylor Ch. (2002), *Etyka autentyczności*, Znak, Kraków.
- Turowska Z. (2000), *Agnieszki. Pejzaże z Agnieszką Osiecką*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Umer M., Poniedziałki A. (2008), *Jak trwoga to do bloga*, MTJ Agencja Artystyczna, Warszawa.